

Sygn. akt II Ca 73/13

POSTANOWIENIE

Dnia 12 września 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz
Sędziowie:	SO Robert Bury SR del. Tomasz Szaj (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 września 2013 roku w S.

sprawy z wniosku (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.**

z udziałem **C. B. i M. B.**

o stwierdzenie zasiedzenia służebności przesyłu

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawcę

od postanowienia Sądu Rejonowego w Gryfinie

z dnia 28 listopada 2012 r., sygn. akt I Ns 656/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od wnioskodawcy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz uczestników C. B. i M. B. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt **II Ca 73/13**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 listopada 2012 roku, sygn. akt I Ns 656/12, Sąd Rejonowy w Gryfinie oddalił wniosek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. o stwierdzenie, że nabyła przez zasiedzenie ograniczone prawo rzeczowe w postaci służebności przesyłu, polegającej na nieodpłatnym korzystaniu (eksploatacji, dokonywaniu kontroli, przeglądów, konserwacji, modernizacji i remontów, usuwaniu awarii, wymianie urządzeń infrastruktury elektroenergetycznej, wycince ewentualnych zadrzewień i zakrzewień uniemożliwiających właściwą obsługę i eksploatację tych urządzeń oraz na prawie wstępu na obciążony grunt w celu wykonywania przedmiotowych prac) ze 104 m² nieruchomości uczestników M. i C. B., stanowiącej działkę gruntu nr (...). położoną w obrębie ewidencyjnym P., gmina G., dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą nr (...), w części, na której posadowiona jest:

a) linia napowietrzna nN 0,4 kV wraz z konstrukcją wsporczą (dwa słupy) – pas gruntu o długości 43 metrów bieżących i szerokości 0,5 m łącznie 21,5 m² wraz z terenem drogi dojazdowej do przedmiotowej linii – pas gruntu o długości 27,5 m i szerokości 3 m łącznie 82,5 m².

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych:

M. B. i C. B. są współwłaścicielami nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr (...) położoną w obrębie ewidencyjnym P., powiat (...) dla której prowadzona jest księga wieczysta (...).

Na powyższej nieruchomości znajdują się urządzenia przesyłowe w postaci linii napowietrznej nN 0,4 kV. Linia ta wzniesiona została w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku na zlecenie inwestora, którym był Zakład (...). W 1976 r. został przeprowadzony remont i modernizacja sieci energetycznej, w tym także przedmiotowej linii napowietrznej 0,4 kV. Od wskazanych dat linia ta jest w sposób ciągły i niezmienny wykorzystywana przez wnioskodawczynię i jej poprzedników prawnych do przesyłu energii elektrycznej.

Korzystanie z urządzeń powyższej linii energetycznej sprowadzało się i nadal sprowadza się do eksploatacji, dokonywaniu kontroli, przeglądów, konserwacji, modernizacji i remontów, usuwaniu awarii, wymianie urządzeń infrastruktury elektroenergetycznej, wycince ewentualnych zadrzewień i zakrzewień uniemożliwiających właściwą obsługę i eksploatację tych urządzeń oraz na wstępie na obciążony grunt w celu wykonywania przedmiotowych prac. Przesył energii wymienioną linią odbywał się w sposób ciągły, a inne czynności w regularnych odstępach czasu uzależnionych od stanu technicznego linii. Zarówno wnioskodawczyni jak i jej poprzednicy prawni korzystali z linii w sposób czynny, nieprzerwany i samoistny.

Powyższa nieruchomość do 1984 r. stanowiła własność państwową.

Działka (...) zabudowana jest budynkiem mieszkalnym i gospodarczym.

Sąd Rejonowy podkreślił, że nieruchomość do 1984 r. stanowiła własność Skarbu Państwa, co wyklucza wobec treści ówczesnie obowiązującego art. 128 k.c. przyjęcie, iż poprzednicy prawni wnioskodawczyni do tej daty władali wymienioną nieruchomością w zakresie służebności przesyłu jak samoistni jej posiadacze, albowiem zarówno właścicielem nieruchomości jak i urządzeń przesyłowych był jeden podmiot – Skarb Państwa.

Dopiero zatem po zbyciu przez Skarb Państwa wymienionej nieruchomości mógł zacząć się okres samoistnego posiadania służebności prowadzący do nabycia w drodze zasiedzenia opisanego we wniosku prawa.

Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do treści art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio.

Niewątpliwie służebność przesyłu na której nabycie powołuje się wnioskodawca polegała na korzystaniu z trwałych i widocznych urządzeń przesyłowych. Zarazem pomiędzy stronami niespornym było, że posiadanie tejże służebności po stronie wnioskodawcy miało charakter samoistny.

Stosownie do treści art. 172 § 1 k.c. posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). Przepis ten znajduje odpowiednie zastosowanie do posiadacza samoistnego służebności, a zatem może on nabyć ograniczone prawo rzeczowe w drodze zasiedzenia w przypadku nieprzerwanego jego posiadania przez odpowiednio 20 lub 30 lat, zależnie od istnienia dobrej lub złej wiary w chwili objęcia posiadania służebności.

Wnioskodawca wskazał, że posiadanie służebności nabył w dobrej wierze z dniem 1 lutego 1989 r. powołując się przy tym na wynikające z treści art. 7 k.c. domniemanie dobrej wiary. Stosowanie do treści art. 7 k.c. jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary.

Stanowiska tego Sąd Rejonowy nie podzielił. Wskazał, że poprzednikiem wnioskodawcy w zakresie objęcia w posiadanie służebności był Skarb Państwa działający przez przedsiębiorstwo Państwowe. Skoro zatem ten sam podmiot prawa cywilnego dokonał zbycia nieruchomości i ten sam był posiadaczem służebności przesyłu to nie sposób przyjąć, by działał w dobrej wierze co do przysługiwania mu uprawnienia do wykonywania służebności na zbytej nieruchomości. Również w dacie wskazanej we wniosku nie można mówić o objęciu w posiadanie służebności w dobrej wierze. Jak bowiem wskazuje sama wnioskodawczyni jej poprzednicy prawni w sposób ciągły eksploatowali infrastrukturę energetyczną na nieruchomości uczestników i dokonywali jej regularnych przeglądów. Sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego jest zarazem by w okresie pomiędzy zbyciem nieruchomości, a dniem 1 lutego 1989 r. pracownicy przedsiębiorstwa przesyłowego dokonujący cyklicznych przeglądów i niezbędnych napraw infrastruktury energetycznej na nieruchomości uczestników nie spostrzegli zmiany właściciela nieruchomości. Dla oceny dobrej wiary osoby prawnej istotny jest co prawda stan wiedzy osób wchodzących w skład organu zarządzającego tej osoby, ale wyklucza dobrą wiarę również taki stan rzeczy, w którym na skutek wadliwości w sprawowaniu zarządu do osób zarządzających nie docierają informacje o stanie rzeczy stwierdzone przez pracowników osoby prawnej. Nie sposób bowiem przyjmować by w dobrej wierze pozostawał ten kto nie chce wiedzieć o rzeczywistości.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że wnioskodawczyni posiada służebność w złej wierze, zaś termin zasiedzenia upłyne w 2014 roku.

Wobec sprzeczności interesów stron o kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. wkładając na wnioskodawczynię obowiązek zwrotu na rzecz uczestników kosztów postępowania, w postaci kosztów zastępstwa procesowego i wydatku w postaci podatku od udzielenia pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego postanowienia złożyła wnioskodawczyni, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 172 k.c. w zw. z art. 292 k.c. oraz art. 305¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji ustalenie, iż w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki zasiedzenia służebności przesyłu, podczas gdy całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie przemawia za uznaniem, iż nastąpiło zasiedzenie takowej służebności w dobrej wierze;

b) art. 7 k.c. w zw. z art. 172 k.c. poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, że poprzednik prawny wnioskodawcy nie był posiadaczem w dobrej wierze podczas, gdy okoliczności spraw dowodzą istnienia dobrej wiary po jego stronie, a nadto w sytuacji gdy nie zostały przedstawione żadne dowody pozwalające na obalenie domniemania dobrej wiary;

2. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na rozpoznanie sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie dyrektywy swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez przyjęcie, że na skutek wadliwości w sprawowaniu zarządu do osób zarządzających nie docierają informacje o stanie rzeczy stwierdzone przez pracowników osoby prawnej i na tej podstawie uznanie, iż wnioskodawca nie chciał wiedzieć o rzeczywistości, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy przemawia za uznaniem, iż wnioskodawca miał uzasadnione przekonanie do tego, iż posiadanie służebności nabył w dobrej wierze;

b) art. 234 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, że wnioskodawca pozostawał w okresie niezbędnym do zasiedzenia w złej wierze, podczas gdy po stronie wnioskodawcy istniało domniemanie, które nie zostało przez uczestników obalone;

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których odmówił przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka oraz dowodów z opinii biegłych, podczas gdy przeprowadzenie tych dowodów było niezbędne dla wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału.

Wskazując na te zarzuty wnioskodawczyni wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając apelację wskazała, że do 1984 roku nieruchomości stanowiła własność Państwa, a urządzenia zostały przejęte na majątek przedsiębiorstwa państwowego w okresie obowiązywania jednolitej władzy państwowej i art. 128 k.c. Ustawą z dnia 31 stycznia 1989 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny nastąpiła zmiana, w ten sposób, że własność ogólnonarodowa przysługiwała Skarbowi Państwa albo innym państwowym osobom prawnym. Powyższe skutkowało wyposażeniem przedsiębiorstw państwowych w atrybut nabywania praw we własnym imieniu. W ocenie wnioskodawczyni wraz ze zbyciem przez Skarb Państwa niniejszej nieruchomości nastąpiło zatem objęcie przez przedsiębiorstwo państwowe – zakład energetyczny będący poprzednikiem prawnym wnioskodawcy – służebności w posiadanie. Wnioskodawczyni podzieliła pogląd Sądu I instancji, że od 1984 roku należy liczyć bieg terminu zasiedzenia służebności. Niemniej jednak termin zasiedzenia służebności winien liczyć lat 20, albowiem poprzednik prawny wnioskodawczyni pozostawał w dobrej wierze.

Wnioskodawczyni przywołała również pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 5 lipca 2012 roku, IV CSK 606/11, w myśl którego rozumienie pojęcia dobrej wiary w sensie tradycyjnym nie wyklucza traktowania posiadacza w złej wierze na równi z posiadaczem w dobrej wierze, w sytuacji, gdy przemawiają za tym, że względu na szczególne okoliczności sprawy, zasady współżycia społecznego. Wskazała także, że uczestnicy nabywając nieruchomości byli świadomi posiadania na niej urządzeń przesyłowych, a zasady doświadczenia życiowego pozwalają sądzić, że z tego względu cena nabycia była obniżona.

Uczestnicy wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia, wnioski i wywody Sądu Rejonowego, przyjmując je za własne, a powtórne ich przytaczanie należy uznać za zbędne.

Zgodzić się należy z poglądem Sądu Rejonowego, iż dopiero od 1984 roku mógł rozpocząć bieg terminu do zasiedzenia służebności przesyłu na gruncie będącym przedmiotem niniejszej sprawy. Kwestia ta będzie decydująca dla oceny występowania dobrej wiary w momencie rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia służebności. W tej dacie bowiem doszło do rozdzielenia własności urządzeń przesyłowych oraz gruntu, tym samym można mówić o posiadaniu urządzeń przesyłowych. Zatem dla oceny czy zastosowanie znajduje termin 20 letni z art. 172 § 1 k.c. czy też 30 letni z art. 172 § 2 k.c. istotne znaczenie ma świadomość posiadacza urządzeń przesyłowych właśnie w 1984 roku.

Dla porządku należy wskazać, że do 31 stycznia 1989 roku obowiązywał przepis art. 128 k.c. ustanawiający zasadę jednolitej własności państwowej, którego konsekwencją było to, iż państwowe osoby prawne nie miały żadnych praw właścicielskich do zarządzanego przez nie mienia. Przyjęto, że opisany stan stanowił dzierżenie w rozumieniu art. 338 k.c. Ustawa z 31 stycznia 1989 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 3, poz. 11 z 1989 roku) zniósła wskazaną zasadę nowelizując art. 128 k.c. przez nadanie jemu brzmienia, według którego własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługuje Skarbowi Państwa albo innym państwowym osobom prawnym. Przed jej wejściem w życie 1 lutego 1989 roku, przedsiębiorstwa państwowe wykonywały uprawnienia związane z własnością nieruchomości we własnym imieniu, ale na rzecz Skarbu Państwa, jako jedyne go dysponenta własności państwowej. Skutki prawne związane z posiadaniem samoistnym przez przedsiębiorstwo państwowe mogły powstać tylko na rzecz Skarbu Państwa, a nie na rzecz tego przedsiębiorstwa. Zdolność nabywania praw we własnym imieniu powstała z

chwila wskazanej nowelizacji i z tą datą należy łączyć także nabycie przez przedsiębiorstwo państwowe zdolności do posiadania rzeczy we własnym imieniu.

Zatem w okresie pomiędzy 1984 roku a 1989 roku urzędzenia przesyłowe znajdowały się w posiadaniu Skarbu Państwa, a tylko władztwo w jego imieniu wykonywało przedsiębiorstwo państwowe.

Według przeważającego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, przedsiębiorstwa państwowego nie można uznać w okresie do 1 lutego 1989 roku za samoistnego posiadacza nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2008 roku, III CSK 73/08, z dnia 16 października 2009 roku, II CSK 103/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 roku, IV CSK 291/09, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2008 roku, III CSK 73/08, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006 roku, I CSK 11/05, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 roku, II CSK 103/09, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 roku, I CSK 495/08).

Powszechnie przyjęto, że dla oceny dobrej albo złej wiary posiadacza wykonującego władztwo prowadzące do zasiedzenia nieruchomości istotny jest stan świadomości na chwilę objęcia rzeczy w posiadanie. Późniejsze zmiany świadomości posiadacza pozostają bez wpływu na tę ocenę, a w konsekwencji na długość okresu zasiedzenia (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 roku, III CZP 35/03). Wynika to z gramatycznej wykładni art. 172 § 1 k.c., w którym mowa jest o „uzyskaniu posiadania”, więc o badaniu dobrej albo złej wiary w chwili objęcia nieruchomości w posiadanie. Ocena dobrej lub złej wiary w czasie posiadania może być zatem odmienna w porównaniu z chwilą, kiedy nastąpiło objęcie rzeczy w posiadanie.

Stosownie do art. 7 k.c. istnienie dobrej wiary objęte jest domniemaniem usuwalnym, co oznacza że sąd orzekający oceniając stan świadomości posiadacza w chwili objęcia rzeczy w posiadanie i dokonując swobodnej oceny dowodów wychodzi z założenia istnienia dobrej wiary; bez dowodu przyjmuje istnienie dobrej wiary. Domniemanie jest wiążące dla sądu orzekającego (art. 234 k.p.c.) aż do czasu, gdy strona związana ciężarem dowodu udowodni złą wiarę. Niemniej jednak nie oznacza to, że Sąd orzekający jest zwolniony od oceny przesłanek i faktów, na które powołuje się wnioskodawczyni i zawsze ma obowiązek przyjąć istnienie dobrej wiary, nawet przy braku aktywności uczestników postępowania. Podkreślić należy, że przywołany przez wnioskodawczynię pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 roku, I CSK 184/09, dotyczy postępowania procesowego, które w pełni realizuje zasadę kontradyktoryjności, natomiast w postępowaniu nieprocesowym akcentuje się działanie Sądu z urzędu, czego np. wyrazem jest regulacja art. 514 § 2 k.p.c. pozwalająca sądowi oddalić wniosek bez przeprowadzenia rozprawy, jeżeli z jego treści wynika oczywisty brak uprawnień wnioskodawcy. Tym samym w przypadku zasiedzenia kwestia dobrej bądź złej wiary nie jest kwestią postawienia tezy i jej przyznania (bądź braku zaprzeczenia) lecz kwestią oceny podnoszonych okoliczności. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 7 k.c. należy uznać za chybiony. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy bowiem nie przyjął, że wnioskodawczyni nie wykazała istnienia dobrej wiary, lecz przeprowadził rozumowanie obalające domniemanie dobrej wiary.

Fundamentalne znaczenie dla zdefiniowania terminu „dobrej wiary” mają poglądy Sądu Najwyższego systematyzujące dorobek orzecznicy na temat tej instytucji, ze względu na zmiany ustrojowe, wyrażone w treści uchwały 7 sędziów – zasady prawnej z dnia 6 grudnia 1991 r. wydanej w sprawie III CZP 108/91 (OSNC 1992/4/48), która wprawdzie dotyczy sytuacji osoby, wchodzącej w posiadanie nieruchomości na podstawie umowy mającej na celu przeniesienie własności, zawartej bez zachowania formy aktu notarialnego, ale odnosi się do kwestii ogólnych związanych z nakazem analizy „konkretnych okoliczności faktyczne występujące w rozstrzyganej sprawie”.

Analizując powojenne orzecznictwo Sąd Najwyższy wyodrębnił dwa poglądy na to czym jest dobra wiara: tzw. tradycyjny, według którego dobra wiara polega na błędnym, ale w danych okolicznościach usprawiedliwionym przekonaniu posiadacza nieruchomości, że przysługuje mu wykonywane przez niego prawo oraz tzw. zliberalizowany, przyjmujący, że dobra wiara posiadacza jest równoznaczna z jego przekonaniem, opartym na obiektywnych przesłankach, wywodzących się ze stosunku będącego podstawą i przyczyną konkretnego stanu faktycznego, że wykonując w swoim imieniu prawo własności niczyjego prawa nie narusza, co występuje przede wszystkim wtedy,

gdy otrzymał on posiadanie od właściciela rezygnującego ze swego prawa. Sąd Najwyższy, w treści analizowanej uchwały uznaje za prawidłowe stanowisko określone jako tradycyjne, stwierdzając, iż skoro Rzeczpospolita Polska jest - zgodnie z art. 1 Konstytucji (w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji - Dz. U. Nr 75, poz. 444) - demokratycznym państwem prawnym, to w państwie takim obowiązujące przepisy prawne powinny być przestrzegane, a przy ich tłumaczeniu przez powołane do tego organy, w tym przez sądy, powinna być powyższa, konstytucyjna zasada uwzględniana. Sąd Najwyższy stwierdził, iż znajomość przepisów dotyczących obrotu nieruchomościami oraz ich dostępność jest tak duża i wystarczyłoby zachowanie minimum staranności. Nie nakładanie na strony jakichkolwiek obowiązków w zakresie zapoznania się z obowiązującymi przepisami pozostawałoby w sprzeczności z wskazaną wyżej konstytucyjną zasadą państwa prawnego. Różnicowałoby też wymagania w zakresie zachowania staranności w stosunku do osób zawierających umowy notarialne oraz tzw. nieformalne, co - jak już podniesiono - nie znajduje żadnego uzasadnienia. Za tradycyjnym rozumieniem dobrej wiary posiadacza nieruchomości, który objął ją we władanie na podstawie umowy sporządzonej bez zachowania wymaganej przez obowiązujące prawo formy aktu notarialnego, przemawia także zasada ochrony własności, będąca jedną z podstawowych zasad w stosunkach cywilnoprawnych, w tym przede wszystkim w stosunkach prawnorzeczowych. Sąd Najwyższy podkreślił, iż zmiany ustawodawcze zmierzają do zwiększenia ochrony własności, na co wskazuje zmiana art. 7 Konstytucji (wprowadzona powołaną wyżej ustawą z dnia 29 grudnia 1989 r.), jak i zmiana przepisów kodeksu cywilnego, wprowadzona ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321), polegająca m.in. na uchyleniu art. 139 k.c., poręczającego całkowitą ochronę tylko - jeśli chodzi o mienie osób fizycznych - własności osobistej oraz na przedłużeniu okresów posiadania nieruchomości dla nabycia własności przez zasiedzenie (art. 172 § 1 k.c.). Przyczyna dążenia do zwiększenia ochrony prawnej własności jest w tym wypadku oczywista. Tylko pełna realizacja zasady ochrony własności może doprowadzić do przebudowy struktury gospodarczej państwa i do właściwego przeprowadzenia przekształceń własnościowych.

Podobnie należy ujmować, w ocenie Sądu Okręgowego, kwestię kolizji interesów chronionych przez przepisy rangi konstytucyjnej (prawo własności), z normami chroniącymi relacje cywilnoprawne przedsiębiorstw energetycznych i podmiotów, których własność jest ograniczana funkcjonowaniem tych przedsiębiorstw, postrzegane poprzez pryzmat ochrony dobrej wiary opisany w art. 7 k.c.

Podkreślić należy, że w 1984 roku zbywając nieruchomość na rzecz uczestnik Skarb Państwa musiał mieć świadomość, że przestaje mu przysługiwać prawo do tej nieruchomości, a nieruchomość staje się własnością osób fizycznych. Tym samym ustaje też prawo do ingerowania w tę nieruchomość, np. w zakresie posadowienia i utrzymania na niej linii energetycznej. Skoro zatem po zbyciu nieruchomości państwo nadal władało (w ograniczonym zakresie wynikającym z utrzymania na nieruchomości linii energetycznej) sprzedaną nieruchomością musi być uznane za posiadacza służebności w złej wierze. W tym kontekście poza istotą sprawy pozostają rozważania Sądu Rejonowego dotyczące wiedzy osób wchodzących w skład organu przedsiębiorstwa oraz zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem dla oceny dobrej wiary w 1984 roku należy przyjąć nie stan świadomości danego (wybranego) organu państwa (tutaj przedsiębiorstwa państwowego) lecz stan świadomości Państwa jako całości. Uchybienia w organizacji przepływu informacji pomiędzy poszczególnymi organami państwa (tj. między organem dokonującym zbycia nieruchomości, a organem zarządzającym linią energetyczną) nie mogą przynosić Państwu korzyści i uzasadniać przyjęcia dobrej wiary. W konsekwencji należy uznać, że w chwili objęcia służebności w posiadanie (1984 roku) poprzednik prawny wnioskodawczyni był w złej wierze. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 172 k.c. w zw. z art. 292 k.c. oraz art. 305¹ k.c. jest nietrafny.

Stan faktyczny niniejszej sprawy zatem wskazuje na to, iż poprzednicy prawni wnioskodawczyni nie mogli mieć, funkcjonując w ówczesnym porządku prawnym, błędnego, ale usprawiedliwionego przekonania, iż posiadanie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu jest posiadaniem wykonywanym z poszanowaniem praw właściciela nieruchomości.

Odnosząc powyższy stan faktyczny i rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, iż wnioskodawczyni nie upatrywała źródeł swoich praw, ani praw swoich poprzedników do korzystania z nieruchomości uczestników

w umowie, orzeczeniu sądu, czy decyzji administracyjnej. Przedstawione przez nią we wniosku czy uzasadnieniu apelacji argumenty, wskazują na posłużenie się przy interpretacji stanu faktycznego niniejszej sprawy zliberalizowaną koncepcją dobrej wiary – korzystanie z urządzeń energetycznych będących częścią majątku ogólnonarodowego, posadowionych na nieruchomości, która również jest częścią takiego majątku niczyjego prawa nie narusza, a zatem jest zgodnie z prawem.

Stosownie jednak do treści art. 245 § 2 zd. 2 k.c. ustanowienie służebności gruntowej wymaga oświadczenia złożonego w formie aktu notarialnego. Zgodnie z treścią poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 lutego 1988 r. w sprawie IV CR 45/88 (OSNC 1990/2/33) korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej na podstawie oświadczenia złożonego bez formy aktu notarialnego jest posiadaniem tej służebności w złej wierze.

Ani uzasadnienie wniosku, ani apelacji nie wskazuje na jakich to podstawach prawnych ma opierać się korzystanie przedsiębiorstwa energetycznego z nieruchomości stanowiącej własność uczestników.

Nieakceptowany jest więc pogląd wnioskodawczynie zawarty w apelacji, iż w dacie nowelizacji art. 128 k.c. nie można zasadnie twierdzić, iż osoby wchodzące w skład organów przedsiębiorstw państwowych mogły i powinny obejmować świadomością, że posiadanie gruntów Skarbu Państwa, na których znajdowały się urządzenia infrastruktury energetycznej, istnieje bez podstawy prawnej. Data ta bowiem jest bez znaczenia dla oceny niniejszej sprawy, gdyż decydujące znaczenie ma stan świadomości poprzednika wnioskodawczynie w 1984 roku.

Dodatkowo zauważyć należy, iż wnioskodawczynie i jej poprzednicy prawni, to osoby prawne. Zdaniem Sądu Najwyższego do przypisania osobie prawnej złej wiary wystarczy, by jedna z osób fizycznych stanowiących gremium posiadała określony stan wiedzy (wyrok SN z dnia 24 października 1972 r., I CR 177/72, OSNC 1973, nr 10, poz. 171, z aprobowaną glosą B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej, PiP 1975, z. 7, s. 168). Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że miarodajne dla ewentualnego usprawiedliwienia błędu jest „przeciętne wyrobienie jurydyczne osób na kierowniczych stanowiskach, a nie wyjątkowy brak takiego wyrobienia u konkretnej osoby”.

Reasumując, kwestia dobrej wiary dotyczy dowodzenia okoliczności związanych ze świadomością osób powołujących się na taką okoliczność, aczkolwiek ustawodawca w treści art. 7 k.c. statuuje domniemanie dobrej wiary, to jednak ze względu na tradycyjną jej koncepcję, gdzie badaniu podlegają okoliczności każdego konkretnego przypadku, nie można poprzestawać na deklaracjach stron, lecz na podstawie okoliczności towarzyszących należy wnioskować o tym, co strona wiedziała albo powinna była (z łatwością) wiedzieć. Jeśli okoliczności wskazują na to w sposób jednoznaczny, sąd może, i to bez prowadzenia dowodów, uznać złą wiarę strony, mimo jej przeciwnych deklaracji. Dobry przykład takiej oceny znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2005 r., II CK 426/04 (za SIP Lex, nr 147229), w którym Sąd ten, badając dobrą wiarę remitenta przy wypełnianiu weksla in blanco, stwierdził, że skoro remitent zawierał z wystawcą weksla porozumienie co do warunków jego wypełnienia (deklarację wekslową), nie może nie znać jego treści; przeciwnie - musi ją sobie uświadamiać. W konsekwencji, w razie niezgodnego z deklaracją wypełnienia weksla, "odwoływanie się [...] do domniemania dobrej wiary jest całkowicie chybione".

Powołany przez wnioskodawczynie pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 20 maja 1997 roku, II CKN 172/97, nie może prowadzić do odmiennej oceny powyższej kwestii. Przede wszystkim bowiem pogląd ten został wyrażony na gruncie innego stanu prawnego, a mianowicie regulacji art. 231 k.c., i wynika ze szczególnych okoliczności sprawy.

Mając powyższe względy na uwadze i uznając zarzuty apelacji za niezasadne, Sąd Okręgowy oddalił apelację wnioskodawczynie w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

W konsekwencji za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zakresie braku wyjaśnienia przyczyn, dla których sąd odmówił przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka oraz opinii biegłych, albowiem oczywistym jest,

że przeprowadzenie tych dowodów nie mogłoby prowadzić do odmiennego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a jedynie prowadziłoby do przedłużenia postępowania i powiększenia jego kosztów.

Interes apelującej wnioskodawczynie był w niniejszej sprawie sprzeczny z interesem uczestników. Wnioskodawczynie przegrała postępowanie wywołane wniesionym środkiem odwoławczym, co uzasadnia obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez uczestników (art. 520 § 3 k.p.c.) w wysokości 120 złotych - § 8 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z 2002 roku ze zmianami).

SSR (del) Tomasz Szaj SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Robert Bury